

**Cena Kurjera
WE LWOWIE**

Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 " 20 "
Miesięcznie 1 " 20 "
Za nadsyłanie do
domu dopłaca się 20 ct.
miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 " 60 "
Miesięcznie 1 " 60 "
Za granicą kwartal-
nie 10 mark.
Numer pojedynczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza
petitem za 1 raz 6 c.

**Nekrologia lub Ko-
respondencje prywa-
tne** — za każdy wiersz
12 c. Reklamy w ru-
bryce „nadesłane“ za
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwra-
cają się.

Krymsko - katolickie:
Dziś: Leona II. pap.
Jutro: Piotra i Pawła.
Pojutrze: Wspom. ś. Pawła.

Grecko - katolickie:
Tychona.
Manuila m.
Leontyja M.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ul.icy Akademickiej l. 3. — Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na
jelenie, kozły (rogacze) i ptactwo wodne w ogól-
ności.

Wschód słońca o 4 g. 08 m.
Zachód " o 7 g. 57 m.
Barometer 761 Pogoda niepewna.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata Kurjera wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
Za odosłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
Prenumerować można od 1. lub 15. każdego
miesiąca.

Dla prenumeratorów Kurjera Lwowskiego u-
zyskaliśmy obniżenie cen ilustracji wychodzących
nakładem E. Trzemeskiego do powiesi H. Sien-
kiewicza „Potop“ wykonanych przez pierwszorzę-
dnych artystów, które podobnie jak ilustracje
do „Ogniem i Mieczem“ wyjdą w 5 serjach (20
kartonów).

za format duży:

Serja I. 2 zlr. — ct. Serja II. 1 zlr. 15 ct.
Serja I. 1 zlr. 30 ct. Serja II. 1 zlr. 15 ct.

Zniżenie jest więc bardzo znaczne, bo format
duży 20 kartonów kosztować będzie tym sposobem
8 zł. 75 ct. zamiast 13 zł. 20 ct.; format mały ko-
sztować będzie 5 zł. 50 ct. zamiast 7 zł. 38 ct.

Koszta przesyłki ponoszą zamiejscowi abonenci
40 ct. od każdej.

Prenumeratę nadsyłać upraszamy wraz z kosztami
przesyłki do Administracji Kurjera Lwowskiego.

Serja pierwsza i druga już wyszły.

W przeddzień „Sobranja“.

Piszą nam z Filipopola 18. bm.:

Sprawa bułgarska wisząca od tak długiego
czasu i nie mogąca się doczekać ostatecznego za-
łatwienia, zbliża się ku swojemu kresowi. O ile
położenie Bułgarii od lat blisko dwóch jest nie-
pokojące i niepewne tak pod względem politycznym,
znośne i niepewne tak pod względem politycznym,
jak i ekonomicznym, o tyle ta niepewność poło-
żenia w ostatnich czasach daje się czuć coraz
więcej, i często spostrzegać się dają objawy, że
granica cierpliwości tego narodu, który jej tyle
pokazał w tych krytycznych czasach, z czasem
może być przekroczona i naród doprowadzony do
ostateczności, może jąc się rozpaczliwych środków,
które mogą w przyszłości stać się zgnubnymi dla
niego — byle raz wyjść z tego stanu niepe-
wności.

Mimo całej energii i rozumu politycznego o-
becnych sterowników państewka bułgarskiego,
czego dowodów dostarczyli nam w ciągu tego tak
długiego czasu, mimo całej cierpliwości i wytrwa-
łości ludu bułgarskiego, od czasu do czasu je-
dnak objawiały się i objawiać musiały różne pod-
nadygnięcia, czy to z jednej, czy z
drugiej strony, mające zamiar wywołania nowych
okoliczności i faktów ważnych w następstwie.

Pominąwszy masy ludu wiejskiego, zajętego
pracą około roli, które już z natury swojej są
względnie konserwatywne, szczególnie w Bułgarii z
względnie konserwatywnych, i które trudno popchnąć
przyczyn szczegółowych, i które trudno popchnąć
do jakiegoś czynniejszego wystąpienia — chyba
w razach wyjątkowych — to w obecnej chwili
najważniejszymi czynnikami w życiu politycznym
Bułgarii są: wojsko i drużyny ligi patrijotycznej,

które przed niedawnym czasem potworzyły się na
przestrzeni całej Bułgarii.

Rząd bułgarski obecny, musi się stanowczo i
zawsze liczyć z nimi, i chociaż tak wojsko, jako-
też i drużyny patrijotyczne, podtrzymują obecny
rząd w jego walce o utrzymanie niezawisłości
Bułgarii, to jednak często następczą one rządo-
wi wiele obaw i kłopotów, często trzeba je miar-
kować i wstrzymywać od przedsięwzięcia jakiegoś
rozpaczliwego kroku, któryby mógł mieć nieobli-
czone następstwa i postawić na kartę przyszłość
narodu.

Już kilkakrotnie objawiały się tendencje, czy
to między wojskiem (rozumiem tutaj korpusy ofi-
cerskie), czy też w drużynach patrijotycznej ligi,
do przedsięwzięcia, mimo woli rządu obecnego,
jakiegoś stanowczego kroku, jak np. ogłoszenia
zupelnej niezawisłości Bułgarii, ogłoszenia Buł-
garii królestwem, powołania na tron ks. Aleksan-
dra Battenberga itp. bez woli Europy, jednak
rząd potrafił zażegnać burzę, odwiec sprawę na-
dal nadzieją prędkiego wyjścia z tego arcytrudne-
go położenia itd. Czy jednak w razie, jeżeli sprawa
bułgarska w krótkim czasie nie będzie stano-
wco załatwiona, uda się rządowi przeciągać w
sposób dotychczasowy położenie, to inna kwestja
— bo zdarzyć się może, że mu zabraknie siły po
temu.

Pod wpływem tych tendencji, dążących do
szybszego załatwienia kwestji w jakibądź sposób,
powstały również owe różnice i nieporozumienia
pomiędzy członkami obecnego rządu, które mogą
mieć nieobliczone następstwa nie tylko co do dal-
szego normalnego rozwoju sprawy bułgarskiej,
ale również wywrzeć wpływ na stosunki między-
narodowe Europy, zwłaszcza dzisiaj, kiedy te sto-
sunki są tak niepewne i kiedy najmniejszy fakt
zaszły gdziekolwiek może mieć wpływ przeważny
na ogólną politykę Europy.

Pod wpływem tych nieporozumień między
członkami rządu obecnego, wywołanych niezno-
śnym położeniem, zwołano wielkie narodowe So-
branje do starej stolicy bułgarskiej Tyrnowy na
dzień 21. czerwca br. (starego stylu) (3. lipca).

Mówią, że Sobranje zwołane zostało w celu
wyrównania nieporozumień zaszłych w rządzie
centralnym, ponieważ jednak Sobranje nie może
być sądem polubownym między pp. regentami a
ministerstwem, przeto to wyrównanie nieporozu-
mień mogłoby chyba nastąpić albo w ten spo-
sób, że obecni regenci wzięliby dymisję, którąby
Sobranje mogło przyjąć i ustanowić nową re-
gencję, lub też nowy rodzaj regencji, albo prze-
dłużyłoby mandat obecnej, lub drugiej regencji,
już nie jako rządu prowizorycznego, ale jako rzą-
du stałego, co by spowodowało samo przez się
ustanie mandatów deputowanych do obecnego
„Sobranja“ — lub też Sobranje to przystąpiłoby
do wyboru księcia, na którego kandydatura do-
tąd nie była oficjalnie przedstawiona z żadnej
strony.

W obecnych stosunkach możliwość wyboru
nowego księcia zależałoby głównie od dwóch wa-
runków: najpierw, czyby się znalazł kandy-
dat, któryby zechciał przyjąć tron bułgarski
bez formalnej woli i zgody państw europejskich
— a takiej zgody jeszcze nie ma — i powtóre,
czyby zechciały państwa zachodnie i środkowo-eu-
ropejskie uznać przynajmniej faktycznie, podo-
bnego księcia, nie oglądając się na inne pań-
stwa.

Nie można prawie przypuścić, aby się zna-

lazł z pomiędzy kandydatów europejskich, któ-
rych dotychczas całą litanję wliczyć by można,
ktoś śmielszej natury, któryby chciał na swoje
ryzyko przybyć do Bułgarii, nie mając za sobą
zgody Europy, tem więcej, że jedyny i najlepszy
kandydat ks. Aleksander, którego usiłowano do
tego skłonić, stanowczo propozycję odrzucił.

Wybór księcia w podobnych warunkach z
pewną nadzieją rezultatu mógłby nastąpić tylko
wtedy, gdyby wybrano jakiegoś czysto-miejscowe-
go kandydata np. byłego gubernatora wschodniej
Rumelji Aleksandra ks. Bogoridesa, czyli Aleka
Paszę, lub jego bratanka Emanuela, mieszkają-
cego w Rumunji, nie mówiąc już o kandydaturze
miejscowej p. Aleksandra d' Exarque z Filipopola,
o której na serjo nie myślą, mimo, że
Agencja Havasa zgłosiła przed kilku tygodniami i
tę kandydaturę.

Wybór jednak podobnego kandydata miej-
scowego nastąpić by mógł tylko pod warunkiem
mileczącej zgody większości państw europejskich.

Tendencje pewnej garstki ludzi, aby ogłosić
rzeszpospolitą bułgarską, lub np., aby powołać
na tron samego sultana, były wyrazem tylko nie-
cierpliwości, aby już raz wybrnąć w jakibądź
sposób z tego krytycznego położenia.

Nie chcąc się bawić w proroka i narazić się
na zawód, trudno dziś powiedzieć, co przedsięwe-
źmie przyszłe „Sobranje“, gdyż obecnie cicho i
glucho, a sami deputowani nie wiedzą, po co ich
powołują, prawie najróżnorodniejsze przypu-
szenia, zresztą jeszcze przed rozpoczęciem „So-
branja“, mogą zająć wypadki, które wiele rzeczy
odmienić mogą a i w czasie samego Sobranja nie
można przewidzieć, jaki obrót sprawa wzięć
może.

Moskalofile, którzy od pewnego czasu w Buł-
garii zupełnie przycichli, w ostatnich czasach za-
czynają śmielej podnosić głowę, już to ciesząc się
z nieporozumień rządu, tłumacząc je na swoją
korzyść, już to wniosując o przyszłych zmianach
polityki europejskiej, bądź to z głuchych wieści,
jawiących się od czasu do czasu o zbliżeniu się
Austrii do Rosji, bądź też ze zmiany gabinetu
serbskiego itp.

R.

Przeciw Niemcom.

Skazanie Koechlina w Lipsku uważają Fran-
cuzi z partji odwetowej, za podobny casus belli,
jak aresztowanie Schnaebeliego.

Radykalne dzienniki domagają się gwałtownie
satisfakcji, a przedewszystkiem żądają żeby rząd
francuski w drodze dyplomatycznej zażądał uwol-
nienia Koechlina, który jest oficerem francuskim.
Równocześnie rozpoczęto na wielką skalę agitację,
za oddaleniem ze służby wszystkich Niemców za-
trudnionych czy to w publicznych, czy też w pry-
watnych zakładach francuskich.

Na wniosek pana Lyon-Allemand, rada mu-
nicypalna paryska, udała się do prefekta policji
z żądaniem, ażeby natychmiast oddalił wszystkich
Niemców zatrudnionych w jego administracji.

Pan Lyon-Allemand wychodzi ze stanowiska,
że państwo jako takie trzymać się musi między-
narodowych zobowiązań, miasto Paryż postąpić
zaś może zupełnie według swojej woli. Pomiędzy
urzędnikami prefektury Niemców niema zupełnie,
jest ich jednakże bardzo znaczna liczba, pomię-
dzy robotnikami miejskimi jako to: zamiataczami,
kanalnikami i t. d. Pan Lyon-Allemand kła-



dzie nacisk na to, ażeby oddalenie ze służby dotknęło tylko poddanych cesarstwa niemieckiego, nie zaś Niemców z Austrii i Szwajcarii. Poseł Camille Dreyfuss przygotował nawet projekt ustawy skierowanej przeciw Niemcom we Francji. Dowiedziawszy się o tem pan Flourens zaprosił go do siebie i zapewnił, że między rządem francuskim a niemieckim toczą się rokowania co do ulaskawienia, a przynajmniej obniżenia kary skazanym. Wskutek tego pan Dreyfuss zdecydował się zaczekać jeszcze z swoim wnioskiem aż do skończenia rokowań.

Na razie wniósł Dreyfuss projekt ustawy, według której zagraniczni poddani żyjący we Francji, którzy należą do stowarzyszeń zagranicznych nieprzyjaznych Francji, karani będą więzieniem od trzech miesięcy do dwóch lat.

Agitacja przeciw Niemcom wzmaga się w całej Francji z dniem każdym i doprowadzić może do groźnych zakłóceń.

Listy z kraju.

Stryj 25. czerwca. (Dola robotników kolei państwowej. Nabożeństwo za ś. p. Langiewic'a). Dnia 24. b. m. popołudniu na stacji w Stryju zabiła maszyna starego wizerza. Nieszczęśliwy przechodził przez tor, nie zważając, że maszynista świstem zgon mu głosi. Śmierć zaskoczyła go niemal w tem samym miejscu, gdzie przed rokiem, łączącego wozy bremzera, „pufry“ zdusiły.

Zeszłego miesiąca został na przestrzeni między Stryjem a Stanisławowem przejechany, obladowanym wózkiem, robotnik przestrzenny. 8. czerwca b. r. na stacji w Lubieńcach znalazł śmierć pod kołami pociągu, sprawując służbę, szyber.

Unieszczęśliwienia ludzi, okaleczenia, potłuczenia zdarzają się tu często. Kilka dni temu Miłkoła, stary robotnik magazynu, łocząc beczkę z oliwą, utracił palec, który odcięła beczka w nagłym zetknięciu ze ścianą. Onegdaj potłukło żelazo rękę pewnemu robotnikowi warsztatów, przy czem pękł mu palec środkowy.

W ogóle wypadki nieszczęść są częste. Z zestawienia statystycznego generalnej dyrekcji kolei państwowych z roku 1886, przypada na obwód dyrekcji we Lwowie, to znaczy na przestrzeń Lwów-Stryj-Husiatyn, w tym roku: a) 4 wykołowania z winy personelu kolejowego, 4 bez winy; b) 1 zderzenie się pociągów z winy personelu, 1 bez winy; c) 10 uszkodzeń środków ruchu z winy personelu, 9 bez winy; d) 12 unieszczęśliwień ludzi z winy, 2 bez winy personelu; e) 3 przejechania zwierząt; f) 4 klęsk elementarnych, razem 50 wypadków nieszczęść, przeciętnie wypada na tydzień jeden, z których, 27 z winy personelu kolejowego się stały.

POJEDYNEK

Opowiadanie starego komendanta.

Pewien stary komendant, któremu biuletyny wojenne z r. 1870 zadaly cios śmiertelny, opowiadał mi pewnego razu o wstąpieniu swem do szkoły wojskowej w St. Cyr w r. 1812. Historia ta wdrożyła się tak w pamięć moją, że mogę ją opowiedzieć prawie dosłownie i pojmiecie wzruszenie moje, z jakim go słuchałem, gdy mi opowiadał swoje wspomnienia w duszny wieczór przed burzą w altanie swego pięknego ogródka, otaczającego dom jego na Choisy-le-Roy.

„Miałem lat 16 i skończyłem liceum Charlamagne. Uczniowie Prytaneum ezuli się, jako synowie oficerów, wyżsi od miejskich gimnazjastów i darzyli ich szczególną nienawiścią.

Kiedy dekret cesarza powołał wszystkich uczniów mających kurs sześciomiesięczny jako aspirantów na secondelieutenantów do armji, wszyscy moi dawni koledzy odeszli byli do Moskwy. Byłem więc sam bez towarzyszy, którzy by mnie wobec „Prytańczyków“ bronić mogli, lub prowadzić po nieznanym ławicach nowego życia.

Nauka i wojskowe ćwiczenia zajmowały dzień cały. Nieopisana żądza konkurencji ożywiła tę zapalną młodzież, która przy rzadko dozwolanych jej przechadzkach po ulicach Paryża, co krok spotykała 20-letnich kapitanów, co wrócili kawkami z Hiszpanji lub Czech z medalem za waleczność na piersiach. Wieczorem szliśmy dla wy-

Dyrekcja skarbowa ruchu we Lwowie w obec tytu nieszczęść wydała kilka kurend zalecających najściślejsze wykonywanie służby podług przepisów bezpieczeństwa, ażeby jak się wyraża „um den bei uns oft vorkommenden Unfällen wirksam zu steuern, und sich vor Verantwortung zu wahren!“

Z tych kurend jasno widać, że Dyrekcja przy czynie tych nieszczęść upatruje w samym personalu.

My pozwalamy sobie wątpić o tem, kiedy zestawimy obok siebie pracę i pracujących. Fakty wykazują, że praca przy kolei tej stoi w bardzo w nieproporcjonalnym stosunku do pracujących, a nawet i do wynagrodzenia; rozumie się, że ta nieproporcjonalność wypada na niekorzyść pracujących.

Ten stosunek rozciąga się nietylko na robotników pod rubryką slug, ale także i na tych, co są urzędnikami.

Urzędnik ruchu ma co drugi dzień 24 godzinną służbę; ma to miejsce tylko na większej stacji, na mniejszej bowiem jest tylko jeden, on zatem jest wiecznie w służbie i dzień i noc!

W biurze telegraficznem dwóch urzędników zaopatruje 5 czy 6 aparatów (jak w Stryju) zmieniając się co 24 godzin. Praca ta jest nadzwyczaj zdrowie rujnująca. Telegrafista kolei państw. w Stryju nad rok podobnej służby bez rozchorowania się nie wytrzyma.

A kiedy dołamy, że instrukcja służbowa między innymi §§. posiada §. 102, który upoważnia Dyrekcję bez wykazania powodów, urzędnika ze służby uwolnić, to musimy przyjść do wniosku, że urzędnik przy kolei państwowej jest istotą, której los jest nie do pozazdroszczenia.

Na podstawie tego §. 102 według potrzeby, odbywają się redukcje personalu.

Taka była przed pół rokiem na całej linii kolei państwowych. Z lwowskiego cyrkulu kolejowego zredukowano wówczas, dokładnie powiedzieć nie mogę, najmniej około 40.

Słyszę, że ponos i teraz mają zredukować maszynistów, zapewne dla tego, tak zdaje mi się pojmuje Dyrekcja, że im będzie mniej sił do pracy, tem mniej będzie nieszczęść!

Dnia 25. b. m. odbyło się nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Marjana Langiewicza. Inteligencja licznie się zebrała, a komitet starał się szczerze o jak najlepsze urządzenie tej uroczystości. Studenci z własnej woli na mszy śpiewali, a kiedy publiczność z kościoła wychodziła, muzyka kolejowa na dworze zagrała „Z dymem pożarów“, a później „Jeszcze Polska nie zginęła.“

Biecz, 22. czerwca. (Odbudowa starożytnego kościoła.) Pospieszamy z podaniem do wiadomości publicznej faktu tak osobliwego, że prawdziwie słów nam

braknie, aby go należycie napiętnować, a rozchodzi się o sprawę tutejszego kościoła. Jak wiadomo, świątynia ta wspaniała zagrożona jest zniszczeniem, a garstka osób, dla której pamiętki lepszej przeszłości nie są obojętne, po usilnych staraniach, popartych przez patrijotyczne dziennikarstwo, doprowadziła do tego, że strony konkurencyjne — mimo ciężkich czasów — przy komisi w dniu 19. kwietnia br. jednogłośnie uchwały ratunek walczącej się świątyni kosztem 4.800 złr., i ze względu na niemożność złożenia potrzebnej zaraz tak znacznej kwoty przez parafian, rozłożyły odnośne składki na trzy lata, a gdy rzecz sama zwłoki nie cierpi, upoważniły komitet parafialny do zaciągnięcia pożyczki w uchwalonej wysokości celem bezwzględnej rozpoczęcia robót, jak to wszystko widocznem jest z uchwały starostwa w Gorlicach z d. 7. maja br. l. 5339. Otóż komitet ten udał się z prośbą o taką pożyczkę do banku krajowego we Lwowie, słusznie bowiem przypuszczać musiał, że bank ten, jako instytucja przez kraj i dla jego pożytku do życia powołana, sprawę tę jako krajową traktować będzie, i pożyczki takiej przez rząd i strony konkurencyjne zagwarantowanej, choćby już dlatego nie odmówi, że zachodzi zupełna pewność zwrotu, tudzież że taka pożyczka jedynie upadek chlubę kraju stanowiącej świątyni powstrzyma zdola.

Rzeczywiście, też gdy tygodnie mijały, a bank krajowy milczał, komitet parafialny w przekonaniu, że qui tacet itd., tudzież, że odmowę w tych warunkach uważał za niemożliwą, skontaktował architekta i przedsięwzięcie, i roboty odnośne rozpoczął, gdy nagle po upływie 5 tygodni przeszło odbiera dziś odpowiedź, że bank krajowy pieniędzy nie da. Gdyby taka drakońska rezolucja zapadła była bezwzględnie, mógłby był komitet znaleźć gdzieindziej potrzebną pomoc, dziś jednak po tak długiej niczem nie uzasadnionej zwłoce po rozpoczęciu robót i nadchodzących wypłatach słusznie zapytała ma prawo, po co właściwie bank, krajowym nazwanym, egzystuje, jeżeli sprawy krajowe tak niewiele go obchodzą, i czy na to powołał go do życia nieodżałowanej pamięci marszałek Zyblikiewicz, aby eskontował weksle zrujnowanych paniczów, a dla spraw krajowych okazywał tak rażące niedbalstwo i lekceważenie!

Bo przyczyna, że statut nie pozwala na takie pożyczki, w danym razie gdzie rozchodzi się o świątynię, chlubę całego kraju stanowiącą — odmowy, a głównie takiej zwłoki w jej udzieleniu uzasadnić żadną miarą nie może. Formalność tę przy dobrej woli za pośrednictwem zastępstwa banku, tu na miejscu istniejącego, z łatwością usunąć było można, i pożyczki czy to na weksel, czy na skrypt udzielić. Dlatego też jeszcze raz poddajemy tę sprawę ocenie światłej i patrijotycznej publiczności, na zabytki dawnej chwały nie obojętnej, i mamy to niezachwiane przekonanie, że tak samo myślnicy Sejm krajowy z postępków tego w swoim czasie rachunku zażąda. Tymczasem zaś udajemy się tą drogą do instytucji finansowych polskich z zapytaniem i prośbą o szybką odpowiedź pod naszym adresem, czy nie moglibyśmy otrzymać za gwarancją kilku gmin i

palenia swobodnego cygara do „Cafe Turc“, której zła opinja wstrzymywała dozorców.

Młody kapral z Prytaneum zamykał, puszczać gęste kłęby dymu z swej fajki, wejście. Przechodząc trąciłem go i fajka jego wypadła na ziemię.

— Co to za dudek, co uderzyć mię śmiał w bok? — zawył kapral, a ja mimowoli ukryłem się w kącie.

— Ah, ukrywasz się, tchórze. Założyłbym się, że to jest ziółko paryskie!

W jaki sposób nagle skoczyłem do niego, jak on odrzącił dłoń moją, którą mu w twarz dać chciałem, nie wiem. Wszyscy się zbiegli, dziesięć silnych ramion pochwyciło mię i trzymało w przyzwolitem oddaleniu od kaprała. Ja pienilem się ze złości.

— Sądziś zapewne, chłopcze, że jesteś jeszcze w Liceum; u nas w szkole wojskowej nie załatwia się spraw kulakiem. Podajcie broń! Poniemaz ten smarkacz chce wziąć nauczkę, to ją dostanie!

Dwaj starsi towarzysze odbiegli, podczas gdy trzeci w moim mniej więcej wieku zapytał drżącym głosem:

— Umiesz robić szpadą?

— Tak jest, od lat trzech próbuję tej sztuki.

— Tem lepiej. Będę jego świadkiem — dodał zwracając się do kaprała.

Przyniesiono dwa żelazne ladsztoki, u których końca przywiązane były ostrza cyrkla — broń wprawdzie niezgrabna, ale niebezpieczna.

— Dobrze więc mały! — zawołał kapral i stanął naprzeciw — jeżeli jesteś tak zapalny bohater, teraz możesz tego dowieść!

Improwizowani świadkowie zmierzli broń, jedna była o trzy linje krótsza; związano więc głębiej ostrze cyrkla u drugiej i jeden ze świadków podał mi obie.

— Wybieraj, młodziku!

Chwyciłem pierwszą lepszą. Stanęliśmy w pozycji. Mętna lampa rzucała żółty odbłask na blade twarze 5 lub 6 obecnych, którzy zaslaniali jedyne drzwi wchodowe.

Nasi świadkowie przycisnęli się do muru, z którego śmiały się rysowane węglem karykatury.

— Zaczynać! — zakomenderował sekundant kaprała.

Kaprała! Widzę dotąd bladą jego twarz, drwiący uśmiech i modre oko. Stał odważnie tak jak każde regulamin szermierczy, z lewą dłonią szeroko otwartą z tyłu, kolanem pochylonem, z ostrzem cyrkla w właściwej wysokości.

Sprawa ta była dlań zabawką. Rekrut zaczął go i ośmielił się mu sprzeciwić, teraz on chciał go posłać na 8 dni do lazaretu trafiającego go cyrklem w górną część ramienia, w sam biceps.

Czyliż tak samo nie zdarzyło się rok temu i czyż nie było koniecznem nauczyć tych filistrów grzeczności.

Związaliśmy klingi. Kapral nacierał, a ja zastaniałem się jak mogłem.

— Dobrześ odparował! Wcale nie źle się fechtujesz — rzekł z uśmiechem drwiącym mój przeciwnik.

dnej legitymacji. Wystawcom i przedstawicielom typów etnograficznych udającym się na jarmark we Lwowie lub też na wystawę etnograficzną do Tarnopola, przysłuża, jeżeli się wykażą legitymacją, wystawioną przez dotyczące komitety, powyższe zniżenie ceny jazdy II. lub III. klasą z tem przecieże uwzględnieniem, że powrót nastąpić może w czasie aż do 10. lipca. Od rzeczy wystawowych na jarmarku we Lwowie i na wystawie etnograficznej w Tarnopolu nie sprzedanych lub nie wylosowanych pobierać się nie będzie za transport powrotny żadnej opłaty aż do 31. lipca.

Petycja do cesarza. Znany dobrze we wszystkich redakcjach pism naszych pan Antoni Sozański z Koblą, nadesłał nam drukowaną po niemiecku petycję do cesarza, którą opatrzoną podpisami zamierza wręczyć cesarzowi podczas jego pobytu w Galicji. Pan Sozański udał się do Wydziału krajowego z prośbą, aby wydziałom powiatowym polecił zbieranie podpisów na tę petycję, ale Wydział, jak nas zawiadamia pan Sozański, „okólnikiem z dnia 23go b. m. l. 31.769 polecił wydziałom powiatowym nie tylko nie brać udziału w zbieraniu podpisów, ale przeszkadzać temu wszelkimi środkami“.

Odczytaliśmy tę długą, naiwnie napisaną petycję, rozpoczynającą się od słów: „Sire! Die gehorsamst Gefertigten treue Unterthanen Eurer Majestaet befinden sich im einer Sackgasse“, w której głównie chodzi o przeciążenie podatkowe i zaliczenie zapłaconych już podatków gruntowych i domowo-klasowych w latach od 1883 do 1886 na rok 1887 i sposobem traktowania przedmiotu, bardzo lojalnym, ale dziwnym pod względem formy, ubawiliśmy się serdecznie.

Petycja kończy się następującym, dziwnie odbiegającym od głównego przedmiotu ustępem:

„Wir bitten auch Eure Majestaet die juridischen und philosophischen Fakultäten an der Krakauer und Lemberger Universität, sowie auch die Lemberger Politechnik besser beaufsichtigen zu lassen, weil unsere Kinder darin sehr wenig lernen. Unterbrechungen in den Studien sollte man ganz vermeiden, Ferien vermindern und Neuerungen sehr selten einführen, ausnahmsweise in solchen Sachen, welche offenbar unzweckmässig sind. An dem Nichtbesuchen der Collegien sind nicht nur die Schüler schuldig. Auch reiche Lehrer sollten beseitigt werden, denn die Wissenschaft ist selten Freundin des Reichthums“.

No — i pan Sozański się dziwi, że Wydział krajowy nie zgodził się na jego petycję!

Raut w gmachu sejmowym. Zaproszenia na raut będą odbierane u wstępu. Ponieważ etykieta dworska wymaga, aby arcyksiążę zastał wszystkich zaproszonych gości już zgromadzonych w apartamentach — wszyscy zaproszeni powinni przybyć najpóźniej o pół do 9tej wieczór. Apartamenta będą otwarte już o godzinie 8mej wieczór. O godzinie trzy kwadrans na 9tą wieczór dojazd do gmachu sejmowego będzie tak dla powozów prywatnych jak i dla fiaków bezwarunkowo zamknięty.

W programie przyjęcia arcyksięcia, który drukiem ogłoszony został, wypuszczono zapewne przez omyłkę, że wieczorem dnia 2. lipca przed korowodem odspiewane będą przez 400 spiewaków kantaty (polska i ruska) pod dyrekcją kompozytorów, tudzież hymn; niemniej, że podczas mszy w niedzielę tutejsze towarzystwo spiewackie „Lutnia“ spiewać będzie pod dyrekcją p. Cetwińskiego.

Medaljony z wizerunkiem arcyksięcia Rudolfa na pamiątkę jego pobytu we Lwowie, wyrabia medaljer Aleksander Schindler przy ul. Sykstuskiej.

Dla nieszczęśliwej familji W. P. zamieszkałej na Stryjskiem l. 21 otrzymaliśmy od pani hr. Łączyńskiej 5 złr.

Konkurs. Rektorat szkoły politechnicznej ogłasza konkurs do 16. lipca b. r. celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze nauk inżynierskich w tutejszej szkole politechnicznej. Posada ta, z którą połączone jest wynagrodzenie w kwocie rocznych 600 złr., będzie nadana przez kolegium profesorów na czas od 1. października r. b. po koniec września 1889.

Ranne produkcje kapeli „Harmonji“ w ogrodzie Miejskim zostają, z powodu prób a następnie wyjazdu kapeli do Buczacza na dni kilka, z dniem dzisiejszym przerwane włącznie do 9. lipca. We czwartek a względnie piątek 1. lipca wykona kapela „Harmonji“ po południu na Wysokim Zamku wielką produkcję muzyczną, o czem doniosą afisze. Kapela wystąpi z nowo wprowadzonymi instrumentami.

Marszałek krajowy, hr. Jan Tarnowski, wyjechał do Krakowa na przyjęcie arcyksięcia Rudolfa i jego małżonki. — Tymże samym pociągiem wyjechali członkowie deputacji gminy miasta Lwowa pp.: Kiselka, Le-

wicki, Mikolasch, dr. Ogonowski i dr. Roszkowski, wraz z prezydentem p. Mochnackim.

Straszny wypadek zdarzył się wczoraj o godz. 10. rano w kościele św. Mikołaja. Pozłotnik Zacharjasz Tabaczkowski, zamieszkały p. l. 3. przy ulicy Grodzkich zajęty był odnawianiem ołtarza św. Jana w tym kościele i o wymienionej godzinie przybył tam, aby zabrać figury do pozłocenia. W tym celu wylazł na drabinę, którą podtrzymywał syn kościelny Skibińskiego i zaczął odkręcać figurę aniołka. Przy tej robocie przechylił się i spadł na stopnie ołtarza głową. Nieszczęśliwy po upadku mówił jeszcze i prosił, aby go odwieziono do domu, gdzie w trzy godziny życie zakończył. Lekarz miejski skonstatował pęknięcie czaszki i wstrząśnienie mózgu.

Egzamina w Zakładzie naukowym p. Zagórskiej. W dniach 23. i 24. czerwca b. r. odbył się egzamin za drugie półroczce w zakładzie naukowo-wychowawczym pani Marji Zagórskiej, w obecności rady szkolnego p. Zygmunta Sawczyńskiego, p. inspektora Miecz. Baranowskiego i licznej publiczności. Od lat kilku śledzimy kierunek wychowania i postępy uczennice w tym zakładzie, na wszystkich egzaminach od czasu otwarcia tego zakładu przysłuchiwałam się pilnie odpowiedziom uczennice, lecz nie dzieliłam się odniesieniem wrażeń z publicznością raz dla tego, że imię i dzielność nauczania samej pani Zagórskiej są inteligencji lwowskiej od lat kilkunastu dobrze znane, powtóre i dlatego, że chcieliśmy lat kilka najpierw patrzeć na rozwój zakładu, a potem dopiero bezstronny sąd o nim wydać. Dziś to z prawdziwą przyjemnością czynimy, a czynimy to nie w myśli uczynienia rozgłosu zakładowi, bo tego taki zakład jak pani Zagórskiej nie potrzebuje i od tego sama pani przełożona, jak to nieraz słyszeliśmy, wyprasza się, lecz czynimy to — przynajmniej — powodowani uczuciem wdzięczności i szlachetności.

O karności, o zgodzie i wzorowej miłości między uczennicami, słowem o religijnym i patriotycznym kierunku wychowania paniątek powierzonych pieczy pani Zagórskiej nie będziemy szeroko mówili, dobrze wiedzą o tem wszystkim rodzice, których córki w tym zakładzie się wychowują i kształcą, a którzy nie mają słów wdzięczności dla energicznej i zacnej przełożonej, wie o tem i grono nauczycieli i nauczycielek uczących w tym zakładzie, którzy są pełni uznania i życzliwości dla przełożonej, przedewszystkiem za jej wzorowy sposób postępowania tak z gronem nauczycielskim, jak i z uczennicami.

O nauce atoli a raczej o postępkach uczennice niech nam będzie wolno kilka słów powiedzieć. Lecz od czego tu zacząć? Maleństwo od lat 6 — 8 śpiewało w chórze, czytało, pisało na tablicy i opowiadało ku ogólnemu zadowoleniu, a pytały je nie tylko same nauczycielki. Średnie i starsze uczennice pytane z wielu przedmiotów, zwłaszcza z literatury polskiej i niemieckiej, z psychologii, pedagogiki itp. przez p. radcę Sawczyńskiego i p. inspektora Baranowskiego, okazały tak gruntowną wiedzę i znajomość rzeczy, że tylko powinszować można tych rezultatów nauki tak samym uczennicom, jak i ich nauczycielkom. Porządek około wypracowań piśmiennych i same wypracowania polskie, niemieckie i francuskie świadczą wymownie o tem, że nauka w tym zakładzie nie jest zabawą, że się ją bardzo na serio traktuje. Śpiew choralny (jako przedmiot obowiązkowy) zadawalić może wybrednych znawców; deklaracje wygłaszane były ze zrozumieniem rzeczy i bez tak częstego u nas przesady; roboty ręczne, rysunki i malowidła na drzewie, to prawdziwe cacka, ze wszystkiego przebijają wzorowy porządek, staranność i smak estetyczny. Nad postępkami w języku francuskim unosił się słuchacz. Już małe dziewczątka z klas 3 i 4 czytają i odpowiadają ze zrozumieniem i znajomością tego języka, prawdziwie po francuzku; — uczennice zaś klas najwyższych znają ten język i literaturę francuską w całem tego słowa znaczeniu gruntownie, ale nie dziw, bo nauka tego przedmiotu spoczywa w rękach samej właścicielki zakładu, przyznać zaś musimy szczerze, że takiej nauczycielki do języka francuskiego jak pani Zagórka, o ile nam wiadomo, nie ma drugiej we Lwowie.

Całość zrobiła na obecnych jak najlepsze wrażenie i jak najchlubniej zaświadczyła o zakładzie, który po kilku latach istnienia można śmiało zaliczyć do pierwszorzędnych żeńskich zakładów wychowawczych w naszym mieście, to też dał temu wyraz p. inspektor Baranowski w swem pięknie a serdecznem przemówieniu skierowanem po egzaminie tak do uczennice jak i do przełożonej; wyraz temu dali i obecni rodzice, którzy z niekłamaniem uczuciem wdzięczności dziękowali niestrudzonej przełożonej za jej macierzyńską opiekę i starania około wychowania i kształcenia ich córek. Oby Bóg i na przyszłość błogosławił temu zakładowi, żeby z niego wychodziło jak najwięcej polskich córek z ta-

kimi zasadami i wiadomościami, jak te uczennice, które w tym roku zakład opuściły.

Egzamina dojrzałości w seminarjum nauczycielskiem żeńskim w Przemyslu zdały z odznaczeń: Zofia Dobiacka, Cec. Galant, Stan. Gaweł, Olga Gruner, Roz. Gottlieb, Hel. Herz, Jadw. Kolkiewicz, Stan. Krakowska, Marja Kubalówna, Kar. Łomińska, Marja Mikiewska, Wład. Obst, Zofia Obst, Aug. Okońska, Zofia Peszkowska, Ant. Wolfówna, Marja Zawadzka, Józefa Koszkówna. — Z postępnem dobrym zdały: Bol. Gabrigiel, Kam. Ferencowicz, Paul. Gardziel, Walent. Krzehlík, Marja Kieryczyńska, Ter. Kóbówna, Teofila Liwczak, Konst. Nasalska, Józefa Pasiut, Ludw. Salwer, Mich. Schmidt, Eleon. Starzewska, Stan. Witek, Marja Wolańska, Zofia Żebrowska.

Pomnik dla Mickiewicza. *Kur. Warsz.* donosi: Wobec naznaczonego na dzień 9. lipca posiedzenia komitetu budowy pomnika Mickiewicza, dla narady, komu ma być powierzona dalsze prowadzenie tej sprawy, którą śmierć wytrąciła z energicznej dłoni śp. Zyblikiewicza, członkowie komitetu warszawscy, zebrawszy się u hr. Stanisława Kossakowskiego, postanowili przesłać przewodniczącemu w komitecie, prezydentowi m. Krakowa, dr. Szlachetkowskiemu, opinię swą, wyrażoną na piśmie, jako uznającą za rzecz najwłaściwszą zdać ten obowiązek na jedną z instytucyj lub władz autonomicznych galicyjskich, jak np. na akademię umiejętności, magistrat krakowski, lub Wydział krajowy. Nadto zaś jako dezyderata przełożyli, aby nowy sąd konkursowy, złożony był z kandydatów, przedstawionych przez samych artystów konkurujących, oraz, aby do konkursu tego stanęły obok świeżych dzieł także i dawniejsze; wreszcie, aby termin konkursowy przedłużyć do 1. stycznia 1888 r.

Ks. biskup Pelesz i żydowskie kolonie rolnicze. Ks. biskup Pelesz odbywając onegdaj podróż inspekcyjną w swojej diecezji, zagościł także do wsi Uhrynów, w której instalowani są chłopcy żydowscy wysłani przez „Alliance isr.“ dla nauki uprawy roli. Dzieńrazwa tamtejszy p. Leistin, wysłał celem przywitania gościa na granicę wsi banderję konną, złożoną z młodych adeptów roli, odpowiednio przystrojonych. Uradowany tą — bądź co bądź oryginalną — niespodzianką, podniósł ks. biskup z żywym zadowoleniem ducha tolerancji, jaki panuje między żydami i wyraził się nader przychylnie o kolonjach rolniczych przez „Alliance“ założonych. Chwalił ich dziarskie wyglądanie chłopców na koniach i zachęcał ich w gorących słowach do wytrwałej pracy w obranym zawodzie!

Warszawiacy w Afryce. Przed trzydziestu laty wyjechał zlotnik Litkie z liczną rodziną swoją, z Chojnic pochodzący, z Warszawy do Afryki południowej. Przed wiele lat nie o nim nie słyszano. Dopiero przed niedawnym czasem otrzymali żyjący tu krewni wiadomość o wychodźcach. Rodzina Litkiego zamieszkała początkowo w Capstadt, i zajmowała się tam szukaniem diamentów. Nie bardzo się im jednak przy tem szczęściło. Dopiero około 1870 r. młodszy brat udał się do Kimberley, gdzie znalazł miny diamentowe, największe na świecie. Kraj ten był jednak zamieszkałym przez samych murzynów, którzy białych cierpieć nie chcieli. Musieli więc osadnicy nowi przez całe 8 lat stać z nimi zaciekle walki. Emil Maksymilian Litke dosłużył się prztem stopnia kapitana. Kimberley było jeszcze przed 18 laty zupełnie dziczyzną. Teraz jest to piękne miasto, a w niem pobudowano głównie staraniem Litkich piękny kościół katolicki. E. M. Litkie należy obecnie do dozoru kościelnego, a jeden z synów jego wkrótce zostanie wyświęconym na kapłana. Oprócz Litkich mieszka tam jeszcze inny Polak Wroński. Utrzymuje on w Kimberley restaurację. W ogóle rodakom naszym, jak donoszą, powodzi się tam dobrze, tęsknią jednak bardzo za rodzinnym miastem. Z wiosną przyszłego roku zamierzają przybyć do Warszawy.

Piąty tysiąc na Bratnią pomoc poznańską uzupełniono z dnem wczorajszym. Na szósty tysiąc wpłynęło już kilkanaście marek.

Ofiara katastrofy paryskiej. W liczbie ofiar, które znalazły śmierć pod gruzami paryskiej „Opera Comique“, znajdował się p. Tobiasz Wolfberg, b. student prawa uniwersytetu warszawskiego, rodem z Wilna.

Tragiczny wypadek. Szeregowiec 18. pułku piechoty, Franciszek Kalcowski, postawiony został na warcie w domu karnym w Kartuzie. Rodzice Kalcowskiego przed laty zamordowali parobka, za co skazani zostali na dożywotnie więzienie. Kalcowski liczył naówczas zaledwie ośm lat. Nagle stojąc na warcie ujrzał w korytarzu ojca swego. Żal i wstyd ogarnął biedaka, który nie namyślając się długo wystrząsał z karabinu natychmiast życie sobie odebrał.

Blizni ewangeliczny. W tych dniach zmarł w Warszawie zgrzybiały starzec, ekswoźny sądowy. Szczu-

pla emerytura, nie wyszła, daka nie było, się do zamożności, o zasiłek pieczę, na samolubnie, prawo. Tę, leżał zmarły, wiedziawszy, sfarował jej, liczny bliźni, przypowieść?

Najwięcej piwa. Drugim produkującym w Monachium i browar w Awarów w A, 1,670,000 b, browar w St. beczek (594).

Cesarz Poprzednią n, już przejażdż

Proces wanie w sfer, miejscowych, leri dworskie, lej królowej, W czasie rob, ków, po ukon, ków, ceniac, cenę za zbyt

O jakan podlegają zwi, ta stopniowo, do wyleczenia, i właściwem, wie ją słumi, pełnie usunąc, czuje tę wad, jaka się jeszc, dzo forsują d, dza, a nawet, ledzy pozwala, się, co ani ro, cechuje. Wsz, dliwy wpływ, dzej jakający, i strach jest

Z dzieck, stepować —, powoli i z łago, mają się troszc, trzeby rękę n, głęboko powi, od wypuszczar

Abdy dziec, spiechu, nalez, każda wymów, lub kolano itp, Skoro się, niem łatwiejsza, niem zaufanie, nie mogą cor, ograniczają si, a nareszcie p, niach zle znik

Prawda, ba mieć cierp, na nie się ni, może dziecku, † W Wa, 25go b. m. d, sterstwem wyz, Bismark jedn

Wisła p ciągu ostatnic, nie. Wysoko, kajających wi, wylewu nie m, przyplynie m, Zawichostu i, słarskiego prz, darskiej, gd, falach rzeki d, ki itp. zabran, czech woda pr, ki. O godz, zalała już nizi

pla emerytura, którą pobierał, nie wystarczała na życie, nie wystarczała też i na pogrzeb, i zmarłego biedaka nie było za co pochować. Pozostała wdowa udała się do zamożnej swej siostry, żony adwokata, z prośbą o zasiłek pieniężny, ale — jak się to zdarza niekiedy — samolubnym świecie — z kwitkiem ją ztamtąd odprawiono. Traf jednak zdarzył, iż w domu, w którym leżał zmarły, mieszka wyznawca Mahometa, który, dowiedziawszy się o nieszczęśliwym położeniu sąsiadki, ofiarował jej na pogrzeb 30 rs. Nie jestże to ewangeliczny bliźni, o którym Chrystus tak pięknie powiedział przypowieść?...

Największe browary. W Niemczech i Austrii największym browarem jest tak zwany „Spaten-Brauerei“ w Monachjum, który produkuje rocznie 363.017 beczek piwa. Drugim z rzędu jest browar szwechacki Drehera, produkujący 348.000 beczek, dalej „Loewenbrauerei“ w Monachium 252.000 beczek, dalej browar w St. Marx i browar w Liesing. Ogółem największych sześć browarów w Austrii i w Niemczech produkuje razem 1.670.000 beczek piwa. Największym na świecie jest browar w St. Louis w Ameryce, który produkuje 410.000 beczek (594.000 hektolitrow) piwa.

Cesarz Wilhelm ma się względnie wcale dobrze. Poprzednią noc przepędził zupełnie spokojnie i używa już przejażdżek po mieście.

Proces malarza. W Brukseli wielkie zainteresowanie w sferach artystycznych budzi proces jednego z miejscowych malarzy z rządem. Dla uzupełnienia galerji dworskiej zamówiono u tego artysty portret zmarłej królowej Ludwiki Marji, nie umawiając się o cenę. W czasie roboty malarz wybrał częściowo 12.000 franków, po ukończeniu zaś zażądał dopłaty 38.000 franków, ceniąc obraz na 50.000 franków. Minister uznał cenę za zbyt wygórowaną i ztąd proces przed sądem.

O jankaniu się dzieci. Dzieci wadzie jankania się podlegają zwykle od lat najmłodszych, z wiekiem wada ta stopniowo się zwiększa i coraz trudniejszą staje się do wyleczenia, dla tego matki przy cierpliwości, uwadze i właściwym postępowaniu, często bardzo zdolają prawie ją stłumić w samym zarodku, a nawet nieraz zupełnie usunąć. Dziecko o ile starsze, o tyle też więcej czuje tę wadę, staje się nieśmiałe i pod wpływem tego jęka się jeszcze silniej. Jękające się dziecko często bardzo forsują do prędkiego mówienia, wysmiewają je, szydzą, a nawet nieraz lają — szczególnie w szkołach koledzy pozwalają sobie z niego złośliwie żartować i śmiać się, co ani rozumu, ani też dobrego serca zupełnie nie cechuje. Wszystkie te prześladowania niezmiernie szkodziłyby na rozwój mowy biednego dziecka, bo im prędkiej jękające się pragnie mówić i im więcej przez wstyd i strach jest rozdrażniony, tem silniej się zacina.

Z dzieckiem takim wprost przeciwnie należy postępować — skoro zaczyna się jękać, trzeba spokojnie, powoli i z łagodnością powstrzymać je mówiąc: „Wstrzymaj się troszeczkę“ — położyć mu nawet w razie potrzeby rękę na ustach — dalej powiedzieć: „Zaczerpnij głęboko powietrza i dopiero spokojnie i powoli zacznij od wypuszczania z siebie tego powietrza wraz z mową“.

Aby dziecko nie powracało do poprzedniego postępowania, należy mu powiedzieć: „Uderzaj“; dziecko za każdą wymówioną sylabą niech uderza rączką o stół lub kolano itp.

Skoro się dziecko do tego przyuczy, wymowa staje się łatwiejszą, dziecko robi się śmielsze, obudza się w nim zaufanie w siebie, poczem uderzenia ręką stawać się mogą coraz szybsze i delikatniejsze, tak że w końcu ograniczają się na lekkim uderzeniu jednym palcem, a nareszcie po kilku tygodniach i różnych doświadczeniach zniknie zupełnie.

Prawda, że chcąc odczyć tej wady, dużo potrzeba mieć cierpliwości i poświęcenia, ale którażby matka na nie się nie zdobyła, skoro wie, że tym sposobem może dziecku tak wiele przykości w życiu oszczędzić.

† **W Warmbrunn** w Niemczech, zmarł nagle dnia 25go b. m. dr. Krätzig, dawniejszy dyrektor w ministerstwie wyznań i tajny radca. W Krätzigu tracił ks. Bismarck jednego z poważnych przeciwników.

Wisła pod Warszawą. Stan wody na Wiśle w ciągu ostatnich kilkunastu godzin uległ znacznej zmianie. Wysokość dosięgła 10 stóp, wobec jednak uspokajających wiadomości z góry rzeki, obawy większego wylewu nie ma, a woda, która przybiera, jest tylko przytłumiona, o którym doniosły wczorajsze telegramy z Zawichostu i Sandomierza. Przystań Towarzystwa wioślarskiego przeprowadzoną została na wprost ulicy Bernardarskiej, gdzie łatwiej może być przymocowana. Na łalach rzeki dały się widzieć klody drzewa, rozbite statki itp. zabrane w górę, w niektórych bowiem okolicach woda przy 12 stopach wysokości, zalewa już łąki. O godz. 8. wieczorem dosięgłszy 11 stóp. Wisła zalała już niziny Augustówki, Siekierki, Saskiej Kępy i

wybrzeża parku pruskiego. Łacha Wisłana pomiędzy Pragą a Saską Kępą zwykle płytka bardzo, zamieniła się na piniącą rzekę. Na wszelki wypadek administracja żeglugi parowej p. Fajansa urządziła na noc dyżur z jednego statku parowego z odpowiednią obsługą. Polieja rzeczna rozwinęła też czujność, i wszystkich nadbrzeżnych mieszkańców zawiadamia, ażeby mieli się na baczności. O godz. w nocy wysokość wody dosięgła już 12 stóp 4 cali, przybór mniej gwałtowny. Wyloty kanałów miejskich w części zakryte przez wodę, na bulwarach ustawiono pompy dla przelewania ścieków do rzeki, ażeby uniknąć zalania ulic na Powiślu. Według relacji rybaków, przybyłych z góry Wisły, w wielu miejscach o niskich brzegach, zalane są już znaczne przestrzenie, szkód jednak większych dotąd nie ma. Ilość piany, płynącej korytem, zmniejszyła się, co według przewoźników, rybaków itp. „specjalistów od Wisły“, jest wskazówką, iż przybór ustaje.

Stary Kraków przyjmuje dzisiaj w swych murach następcę tronu austriackiego i jego małżonkę, Cesarzowicę nie poraz pierwszy jest gościem u nas. Towarzyszył on bowiem już zr. cesarzowi podczas manewrów w samborskiem. Było to jednak, jakby tylko w przelocie. Kraju samego nie znał. Teraz przyjeżdża specjalnie w celu poznania tej ziemi. Kraków następcy mu sposobność oglądnięcia także tych miejsc, gdzie spoczywają prochy królów polskich, niejednokrotnie koligacyjnych z domem Habsburgów. Okoliczność ta niezawodnie wywrze pewne wrażenie na umyśle młodej pary. Reprezentacja stolicy kraju, złożona z prezydenta Mochnackiego i kilku radnych, złoży jej hołd od Lwowa, a w przyszłą sobotę będąc osobiście przyjmować arcyks. Rudolfa — niestety już tylko samego, albowiem arcyksiężna Stefania ze względów zdrowia, nie może kontynuować dalszej utrudzającej podróży.

Zgłoszenia do straży obywatelskiej mimo zamkniętych od niedzieli spisów, trwają ciągle w niezwykłej mierze. Ponieważ organizacja straży musi być jutro ukończoną — komenda zajęta jest ostatecznymi rozkładami służby — przeto do załatwienia zgłoszeń magistrat wyznaczył biuro landszturmowe w departamencie IV w ratuszu.

Przy rozsyłce zaproszeń do oddziału XIII (kupców i buchhalterów) zaszła wczoraj omyłka w adresowaniu. Reklamanci zechcą się tedy zgłosić do tego biura. Naczelnikiem oddziału tego wybrany został p. Natan Majer, właściciel piekarni.

Jutro od godz. pół do 9 z rana do południa nastąpi w ratuszu organizacja czterech oddziałów ochotniczych, których spisy odbywały się w korporacjach ochotniczych. Zapraszamy tedy wszystkich do jawienia się w terminach naznaczonych kartami korespondencyjnymi.

Komitet festynowy zawiadamia interesowanych, że codziennie od dnia 28. czerwca począwszy, udzielać będzie p. Pietrzycki, asystent urzędu budowniczego, na Wysokim Zamku w godzinach od 10 do 12 rano, wszelkich informacyj co do miejsc, na których prywatne pawilony mają być stawiane, jak niemniej wskazówek, w jaki sposób budowa ma być przeprowadzona.

Próba korowodu pochodniowego odbędzie się jutro o godz. 3. po południu na błoniach za cmentarzem stryjskim pod kierunkiem „Sokołów“. Komitet miejski wzywa wszystkich chętnych do udziału na godzinę pół do 3. do sali Sokola.

Nieostrożna jazda. Dorożkarz nr. 208. wioząc na dworzec p. Józefę Solecką, wskutek nieostrożności wyrzucił dorożkę. P. Solecka odniosła silne uszkodzenia i musiała pozostać we Lwowie. Powóz połamał się w kawalki. Przeciw woźnicy wdrożono śledztwo karne.

Zbłąkany chłopczyk czteroletni, ubrany w czarny tużurek, w kapeluszyku, bosi, znajduje się w komisariacie dzielnicowym drugiej.

Na scenie teatru hr. Skarbka odbyła się wczoraj uroczystość niezwykła: artyści dramatu obchodzili uroczystości imieniny dyrektora Baracza. W imieniu pańowno przemawiał p. Woleński, w imieniu artystek p. Aszpergerowa. Uroczystość ta była wyrazem zaufania jakie artyści teatru pokładają w p. Baraczu jako dyrektorze i człowieku, i miała na celu zachęcenie go do wytrwania w trudnej pozycji.

Przemowy gratulantów i podziękowanie p. Baracza miały cechę szczerości i serdeczności. Solenizantowi wręczono fotografię wspólną całego personelu teatralnego, złotą tabakierkę i bukiet w imieniu pań. Nazwaliśmy tę uroczystość niezwykłą, gdyż oddawna już na scenie naszej nie istniał tak serdeczny stosunek pomiędzy personelem a dyrekcją; artyści zaś ponoć najlepiej to odczuwają, czem kierownik ich jest dla ich sztuki.

Spór o kompetencję. Kasjerowi drugiej i trzeciej klasy na dworcu kolei Karola Ludwika, wiodą spór ze sobą o to, do którego z nich należy sprzedawanie biletów do Zimnej wody klasą III. Pan N. przyjeżdża na dworzec, a widząc napis i sprzedaż biletów klasy III. spokojnie staje w szeregu i tłoczy się przez minut 15. Wreszcie docisnął się do kasy.

— Bilet do Zimnej wody klasą III. — powiada.
— Proszę udać się do kasjera II. klasy — brzmi odpowiedź.

— Dobrze. Biedaczysko tłoczy się dalszych 10 minut, wreszcie powtarza swoje żądanie.

— Ależ tu panie II. klasa, bądź pan łaskaw udać się na przeciwną stronę — odpowiada kasjer.

— Kiedyż stamtąd posłano mnie tu!

— Kiedy tak to dam panu bilet, ale to należy właściwie do kasjera III. klasy.

Pan N. wreszcie po pół godzinie dostał bilet, zanosi jednak za naszym pośrednictwem prośbę do dyrekcji o wyjaśnienie tego sporu kompetencyjnego i o uwidocznienie rozstrzygnięcia na tablicy, ażeby publiczność wiedziała, która kasa właściwie sprzedawać ma bilety do Zimnej wody.

Odpowiedź administracji. Czytelnikowi z *Ropczycy*: N. 161 wyczerpany. Czy chodzi Sz. panu o artykuł pt. „W obronie nauczycielstwa ludowego?“

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Wiedeń 27. czerwca. Milan pozostaje tutaj do piątku.

Wiedeń 27. czerwca. Cesarz udał się po południu do Laksenburgu, aby pożegnać się z odjeżdżającym następcą tronu.

Wiedeń 27. czerwca. Dowiaduję się z pewnego źródła, że teraźniejszy pobyt Milana tutaj dotyczy wyłącznie sprawy finansowej. Będzie on naradzać się z cesarzem, jakby Serbję uwolnić od Laenderbanku.

Wiedeń 28. czerwca. Pod przewodnictwem cesarza, odbyła się wczoraj konferencja wojskowa.

Wiedeń 28. czerwca. Czermak, który (jak w swoim czasie donieśliśmy) zamordował własną żonę, został przez sąd przysięgłych uwolniony.

Paryż 27. czerwca. Z prowincji nadesłano liczne protesty przeciw piątkowemu mitingowi ligi patriotycznej, z powodu, iż podnoszono na nim pod niebiosa Boulanger'a.

Paryż 28. czerwca. Flourens w komisji parlamentarnej, stanowczo oświadczył się przeciw projektowanej „taksie pobytu“ dla cudzoziemców.

Londyn 28. czerwca. Sultan odmawia stanowczo ratyfikacji traktatu egipskiego.

Teatr, literatura i sztuka.

Zakończenie popisów szkoły L. Marka, które się w sobotę odbyło, nazwać można koncertem. Młodzianka pianistka panna Arvay, starannym wykonaniem Andante Beethovena, okazała niepośledni talent, a maleńka Markówna głębszym pojęciem i umiętym frazowaniem utworów: Szumana Fantasiestück i Moszkowskiego Serenady, zajęła słuchaczy i pozyskała huczne oklaski. Mendelssohna Koncert d-moll wybornie odegrała panna Polowczyk a panna Sahaneł efektownie wykonała Andante de Concert Thalberga. Mendelssohna Koncert g-moll i Capriccio brillant z brawurą i życiem, wydając wzorowo słodycz melodji tego autora, wykonały panny Zgórska i Feigel, a Liszta trudne kompozycje: Rapsodję 12 i Erlköniga odegrały bardzo wdzicznie panny Onyszkiewicz i Notz. Gra panny Koszykiewicz odpowiada w zupełności marzącej poezji Chopina. Niemniej zachwyciła słuchaczy panna Cohn dwiema transkrypcjami Szubert-Liszta.

Panna Patkiewicz, która w sobotę odspiewała arje z „Wolnego Strzelca“ Webera i arje z „Otella“ Verdiego rozentuzjasmowała licznie zebraną publiczność do tego stopnia, że ją grzmiącymi oklaskami zmuszono do dwóch dodatków.

Po zakończeniu popisu, urządziły p. Markowi jego uczennice piękną owację, ofiarując mu bukiety cenne upominki.

Pp. Skalscy urządzają w sobotę dnia 9. lipca w kasynie miejskim wieczór dramatyczno-muzyczny z uprzejmym współudziałem pp.: F., J., W. oraz p. T. Borkowskiego i A. Krykiewicza.

Na program składają się następujące produkcje: 1. „Isak Silberstein“, monolog z okolicznościowymi kulekami, odegra p. Skalski. 2. Chopin „Ptaszyzna“, 3.

Dumka Zosi z op. „Flis“, odspiewa pni Skalska. 4. Deklamację wygłosi p. J., 5. Spiew p. F. 6. „Duch wojewody“, mazurek z op. Grossmana, odspiewa pni Skalska. 7. „Majster i czeladnik“, scena z komedji Korzeniowskiego: Szarucki p. Skalski, Łykalski p. Krykiewicz. 8. Arja z op. „Faust“ Gounoda odspiewa p. Borkowski. 9. „Wiosenne glosy“, wale Straussa, odspiewa pni Skalska. 10. „Po północy“ komedjka w 1 akcie. Osoby: Chaboufari p. Skalski, Nieznajomy p. F., służący. — Ceny miejsc: Krzesło 1 zł., Parter 40 ct. — Bilety nabywać można od dzisiaj w sklepach pp. Hawranka. (plac św. Ducha), Bromilskiego (ul. Karola Ludwika) i w cukierni p. Kosteckiego, a wieczorem w dniu przedstawienia przy kasie w kasynie.

* „Rudolf-Marsz“ najnowsza kompozycja dyrektora Marka, którą dla „Harmonji“ napisał, wykonywać będzie kapela przy uroczystych występach.

* **Obrazy p. Piotrowskiego** przewieziono do Poznania. Wystawę urządzono w hotelu „Europejskim“.

* **Komisja archeologiczna petersburska** wydała „Archiwum południowo-zachodniej Rosji“. W pierwszym tomie pomienionego zbioru znajduje się rozprawa p. t.: „Początki chrystjanizmu w Polsce“.

* **Na tematy polskie.** Jan Brahms pisze nową operę na motywach naszej muzyki ludowej. Libretto ma być oparte na dziejach węgierskich i polskich, z epoki Władysława IV. Tekstu dostarczył anonim, który przebrał sztukę Jozwego „Das laute Geheimnis“.

Humorystyka.

Wiadomości mieszane.

Brak drobnej monety po wsiach jest tak wielki, że jeden z obywateli wiejskich przybywszy do miasta płacił w handelku za śniadanie listami indemnizacyjnymi.

Dział lokajski na wystawie etnograficznej w Tarnopolu zajmie niepoślednie miejsce.

Mowa pochwalna na cześć koła polskiego, wygłoszona przez włościanina Orzechowskiego, wyjdzie nakładem *Czasu*.

Doroczny koncert słowików w ogrodach krakowskich odłożony do przyszłej wiosny, gdyż większa część śpiewaków zachrypla i zakatarzyła się tak w skutek słoty, że o koncercie mowy być nie może, mimo tego operetka lwowska nie robi świetnych interesów.

Technik, Polak, ukończywszy studia za granicą, dla braku zajęcia w kraju poszukuje miejsca konduktora tramwajowego lub dozorcę drogowego.

Z biura stacji meteorologicznej djabelskiej telegrafują nam, że w niebie wyczerpały się zapasy deszczówki, jest więc nadzieja, że pogoda teraz nastąpi, o czym *Djabiel* ma zaszczyt zawiadomić wszystkich właścicieli ogródków.

Z Muchy:

- Co tu u ciebie tak czuć praną bieliznę?
- A bo widzisz kazali mi doktorzy oddychać

górskiem powietrzem, więc kazalem sobie połączyć strych z mieszkaniem i oddycham.

W handlu.

— Patrz sąsiad — to my piwo pijemy, a tamten szampana.

— Bo widzisz sąsiad, on ma świetny interes, to jest fabrykant parasoli.

- Co myślicie zrobić przez wakacje?
- O mam przed sobą wielką pracę!
- No jakąż?
- Wypalę sobie nową piankową cygarniczkę.

— Cóż pan tak nad tym kawierem medytujesz?

— Bo dziwię się; mówią, że kawior dodaje apetytu, a już piątą ćwiartkę zjadam i jeszcze apetytu nie czuję.

— Proszę pani, pan doktor pyta, czy może wejść?

— Ach przepraszam, powiedz, że jestem bardzo słaba i dlatego pana doktora przyjąć nie mogę.

Rzadkie rzeczy.

— Ach mężczy! jakie ty masz rzadkie włosy?

— Tem lepiej moja droga, rzadkie rzeczy są dziś bardzo poszukiwane i cenione.

Wiadomości polityczne.

Londyn 27. czerwca. Według *Morning Post*, rokowania angielsko-tureckie w sprawie konwencji przybrały groźny charakter. Montebello otrzymał instrukcje, aby w razie ratyfikacji konwencji przez W. Portę zagroził zerwaniem dyplomatycznych stosunków i czynnem ponowieniem żądań francuskich w sprawie ochrony świętych miejsc na wschodzie. Rosja, działając w porozumieniu z Francją, zawiadomiła W. Portę, iż tok rzeczy w Bułgarii i w Egipcie uprawnia Rosję do żądania wynagrodzenia dla niej na wschodzie, a szczegółowo w kierunku co do terytorjum około Erzerum. Na to wysłała W. Porta do rządu angielskiego zapytanie, czy w razie ratyfikacji konwencji egipskiej może liczyć na skuteczne wprowadzenie w czyn przez Anglię konwencji, gwarantującej, na podstawie odstąpienia Cypru Anglii, nietykalność tureckich posiadłości w Azji. Odpowiedź Anglii dotąd nie nadeszła.

Londyn 17. czerwca. Do *Timesa* z Petersburga donoszą, że wcale nie jest wykluczoną możność osobistego spotkania się trzech monarchów, lubo nie ma zamiaru wspólnego zjazdu. Dyspozycja podróży, jeżeli tylko stan zdrowia cesarza Wilhelma nie stanie na przeszkodzie, będą zapewne tak ułożone, żeby spotkania lub odwiedziny nie napotkały na wielkie techniczne trudności.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Nafta. Wiedeń 27. czerwca: 13.— do 13.50; Brema: loco —.— do —.—; Hamburg: loco 6.— do —.—; na czerwiec 5.90, sierpień-grudzień 6.30;

Antwerpja na czerwiec 15. 1/8 do —.—; Nowy-York 6. 5/8 do —.—; Filadelfia 6. 5/8 do —.—.

Nadesłane.

BRATNIA ZGODA.

Koncert muzyki wojskowej Nr. 15. codziennie w ogrodzie, w razie niepogody w sali nieodwołalnie, która mieści przeszło 500 osób.

Z poważaniem *Wit. Grzywiński.*

W Ogrodzie Miejskim codziennie koncert muzyki wojskowej e. k. pułku nr. 9. w razie niepogody w sali. Wstęp 10. ct. od osoby, bilet familijny na 4 osoby 25 ent.

Z poważaniem *Przybyłski, restaurator.*

Wobec tendencyjnie rozsiewanych pogłosek, że jestem w spółce z teraźniejszym właścicielem sklepu z wędlinami, naprzeciw kościoła OO. Jezuitów, oświadczam, że już od dwu lat prowadzę interes mojego ojca Adama Jakubowskiego przy ulicy Halickiej l. 20 i z obecnym właścicielem sklepu ani w spółce, ani też w żadnym stosunku pokrewieństwa, tak z nim, jakoteż z jego żoną, nie jestem.

We Lwowie dnia 27. czerwca 1887.

Stanisław Jakubowski.

Niedyspozycje po złem piwie, po spożyciu niestrawnych potraw i t. p. usuwają i leczą szybko Lippmann'a Karlsbadzkie proszki musujące.

4 1/2% Listy zastawne Banku krajowego

jakoteż

obligacje 4 1/2% pożyczki krajowej kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

WYSTAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dniu powszednie 30 ent., w niedziele i święta 15 ent.

MUZEM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. Zamknięte do 10. lipca.

MUZEM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 ent., w inne dni 30 ent., w niedziele i święta wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej

27 czerwca 1887.

Akcie	placa	žadaja
Akcie na sztuke bez kuponu bieżącego.	206 —	209 —
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	233 50	226 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	285 —	290 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	215 —	220 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 50	100 50
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	102 35	103 35
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	96 —	97 —
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	101 —	102 —
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	92 50	93 50
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 85	101 85
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	92 50	93 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	99 —	100 —
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 —	93 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	47 —	50 —
Gal. 2 i pół proc.	41 —	44 —
Oblig. za 100 zł.		
Indemiz. cyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 —	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. l. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 50	105 50
1883 4 i pół proc. w. a.	94 50	96 50
Losy.		
Miasta Krakowa	16 50	18 50
Stanisławowa	28 50	31 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 88	5 98
Dukat cesarski	5 91	6 2
Napoleonider	10 —	10 11
Półimperial	10 32	10 43
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
Rubel rosyjski papierowy	1 13	1 15
100 marek niemieckich	61 65	62 55

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 25 czerwca 1887.

(godz. 5. min. 50 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcie węgierskie banku kredytowego	286 25	286 25
Banku anglo-austriackiego	105 —	105 —
Unionbanku	210 25	209 50
kolei Karola Ludwika	207 25	207 50
kolei północnej	259 75	259 80
kolei południowej (Lomb rdy)	86 25	86 75
kolei państwowej	226 80	226 —
kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	224 50	224 75
kolei węgiersko-północno-wschodniej	165 50	166 —
Losy komunalne wiedeńskie	128 25	127 75
Akcie Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	102 —	104 50
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	122 50	122 50
Losy regulacji Tisy	229 25	227 90
Akcie Banku dla krajów koronnych	102 —	101 97
Renta węgierska złota 4 proc.	94 95	94 —
Akcie Bankvereinu	1 13 50	1 14
Rosyjski rubel papierowy	121 75	121 5
Losy premijowane węgierskie	283 —	283 30
Akcie kredytowe	207 —	207 —
Akcie kolei Karola Ludwika	—	—
Akcie kolei południowej (Lombardy)	—	—
Napoleonidory	10 03	10 4

Berlin, dnia 24. czerwca 1887.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	182 50	182 80
Akcie austriackie kredytowe	457 —	456 50
Akcie kolei Karola Ludwika	—	—
Austriackie banknoty	160 90	161 10
Akcie kolei południowej (Lombardy)	141 —	141 50
Rosyjska pożyczka wschodnia	56 15	56 15

Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 1. Czerwca 1887. r.	Pociąg kurjer-ski	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa	3:58	5:50	9:27	11:35
Z Podwoleczysk	2:15	10:24	3:05	3:50
Z Podwoleczysk na Podzamcze.		10:10	2:28	3:19
Z Czerniowiec		10:03	3:35	3:30
Z Husiatyna, Ławocznego, Stryja, Chyrowa, Stanisławowa			1:35	8:59
Z Chyrowa, Stryja, Ławocznego			4:35	8:34
Z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja i Husiatyna			4:35	8:34
Z Zimnej Wody (poc. lok.)			4:50	12:38
Ze Lwowa odchodzą do:			10:25	1:05
Krakowa	2:25	10:44	4:10	12:38
Podwoleczysk	4:08	6:10	10:55	1:05
Podwoleczysk z Podzam.		6:22	11:06	1:22
Czerniowiec		6:20		
Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Buczača i Husiatyna			11:47	7:20
Stryja, Chyrowa i Ławocznego			6:30	7:58
Stryja, Ławocznego			7:58	
Zimnej Wody				
P. zjazd ze Lwowa do Stanisławowa		9:34	6:35	5:20
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa		6:36	9:35	9:29

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.

KANTOR WYMIANY c. k. uprz. galic. akcyjnego BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszymi
549 **5% Listy hipoteczne**
jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, popularnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja są w tymże kantorze do nabycia.
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla ek. urzędników państw. o mundurach i przyborach mundurowych rozsyła bezpłatnie
ZAKŁAD MUNDUROWY „Zur Kriegsmedaille“
Moritz Tiller & Co. c. k. nadworni dost.
w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22.

Znaczny uboczny dochód!

100 do 300 złr. miesięcznie może u nas każdy lekko bez kapitału i ryzyka zarobić ze sprzedaży pracowni dozwolonych losów na raty. Oferty należy wnieść do „Haupt- und Nebensache Wechselstuben-Gesellschaft“ Adler & Co. Budapest. st. 520

UCZNIÓW

szkół publicznych we Lwowie, przyjmuje na wikt i stancję za cenę umiarkowaną pewna rodzina, zajmująca się od dawna wychowaniem dzieci. Bliższych informacji udzieli dr. Wł. Zajackowski, prof. politechniki, Sykstuska 1. 50. od god. 3—4 popołudniu. 1118

Opłacający się dochód

znajdą osoby każdego stanu, które zechcą się zająć sprzedażą losów pożyczek premiiowanych, w Austrii prawie dozwolonych. Można miesięcznie zł. 75 do 250 łatwo, bez kapitału i ryzyka zarobić. Zgłoszenia przyjmuje Rudolf Mosse we Wiedniu pod lit. A. 755.

Specjalny Skład COGNACU FRANCUSKIEGO

poleca
KRZYSZTOF KRZYSZTOFOWICZ
we Lwowie, ulica Hetmańska 1. 6.
Firm Renault & Comp. zhr. 2.—
" tres vielle " 3.50
" Barnett & Fils " 2.80
" Prunier & Comp. " 2.80
" Bisquit Dubouche & Comp. " 3.—
" A. Guillaume & Comp. " 3.—
" Salignac (bardzo stary) " 5.50

Przy odbiorze 12 butelek franko opakowanie i wysyłka do każdej stacji.

Guzy do kontuszków

w wielkim wyborze i wszelkich deseniach poleca

DĄBROWSKI

jubiler i zegarmistrz
Lwów, ulica Halicka.

Cukiernia i fabryka pierników. ZYGMUNTA LITWIŃSKIEGO

we Lwowie, ulica Kreta Nr. 5. poleca
najwyborniejsze pierniki i ciasta. 1077
1/2 kl. Cukierków 80 ct.

Folwark do sprzedania w powiecie zloczowskim 114 morgów obszaru z budynkami murowanymi, inwentarzem żywym i martwym z zasiewami jesiennymi i wiosennymi za 14.000 zł. Przy g. uncie może pozostać 5.000 zł. długu hipotecznego. Miejscowość i obszar budynek odpowiedniejsze do założenia fabryki zakładu leczniczego lub wycoławczego. Dla wielkiej obfitości lasów powietrze zdrowe, a materiał drzewny bardzo tani. Najdogodniejsze miejsce dla wielkiej pasieki. Bliższa wiadomość w hotelu Żorża u p. Molnara.

KRÓLKI FRANCUSKIE różnej maści są tania do nabycia, F. Teichmann Gródek, dworzec kolejowy.

Remizy nienumerowane

ma niżej podpisany dla P. T. Publiczności do wynajęcia. Z szacunkem
M. NASS, ul. Sykstuska 1. 35. 1176

Pasy do maszyn

z najlepszych skór belgijskich skórą szyte i nitowane 1168 poleca
Karol Fibich we Lwowie plac Bernardyński 1. 15. Cenniki na żądanie franco.

Nowość sensacyjna! HANDEL PAPIERU Henryka Frista

w Krakowie ulica Florjańska 1. 39. otrzymała na skład główny i poleca najnowszy utwór słynnego artysty malarza Kruszewskiego przedstawiający w charakterystycznych typach przyszłe pospolite ruszenie (Landsturm) fotografowany z oryginału w formie gabinetowej 40 ct., za nadaniem 45 cent. za przekazaniem pocztowym wysyłam franco. Przy większym odbiorze stosowny rabat. 1174

Piękny, rentujący się Dom czynszowy

z przepysznym ogrodem kwiatowym, owocowym i warzywnym, z cieplarniami, łaźnią i wodociągiem, niedaleko miasta, przy tramwaju położony, z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość u Ignacego Frieda ulica Halicka 1. 13. we Lwowie. 1119

Zakład białoskórniczy

w Stryju, przyjmuje skórki do wyprawy np. sarni, królików itp. i wszelkie artykuły w zakres ten wchodzące. Zamówienia uskuteczniłam w jak najkrótszym czasie. Jan Pasiecznik Szumlańczyzna nr. 20a w Stryju.

Kowal

wydoskonalony we wszystkich robotach gospodarskich i kucia koni, z dobrimi świadectwami, poszukuje posady u pp. obywateli. Zgłosić się prosi pod adresem: W. pan Alb. icht biuro wywiadowcze, ul. Franciszkańska w Przemyślu. 1131

Niema nic lepszego nad PUDER KSIĄŻĘCY

do upiększenia twarzy pudrko do 60, 70 ct. i 1 zł. 20 ct. Nabyć można w sklepach
IHNATOWICZA we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 6014-



Grantownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod najściślejszą dyskrecją, leczy wszelkie choroby syfilistyczne i skórne od kilkunastu lat praktykujący 539a
Specjalista lekarz chorób wenerycznych i skórnych
D. J. Kurpiel
Wajowa 3. Przyjmuje od 9 do 12 i od 2 do 5. Także listownie, wysyła na żądanie leki pod dyskrecją.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Pasy polskie lite, na różne ceny, mamy obecnie na składzie, jak również materje na chorągwie dekoracyjne we wszystkich kolorach. Stachewicz i Abrysowski, Lwów, Rynek nr. 32. 462

Poszukuje się uzdolnionej panny w rawieczyźnie damskiej do objęcia zarządu pracowni. Bliższe warunki: F. Wiesner Lwów, ul. Batorego 22. 528

Do biura wywiadowczego J. Polinńskiego, ulica Karola Ludwika 1. 5. potrzebny jest znający dokładnie stosunki we Lwowie i posiadający dobre piśmo. 538

Ważność! Tylko teraz nigdy świeżej, można nabyć piękny zbiór oryginalnych olejnych obrazów, za czwartą część wartości. Także pojedynczo. Sobieskiego 12. piętro. 540

Miniatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynski nr. 2. 545

Garzelnik mogący się wykazać dobrimi świadectwami, poszukuje zaraz posady. Łaskawe zgłoszenia pod adresem S. Amon Płoczyca poczta Tarnopol. 546

Subjekt han lowy młodszy, dobry Sekspedjent, potrzebny od 1. sierpnia, do handlu żelaznego. Zgłoszenia pod lit. A. H. post. rest. Lwów. 547

Polka, osoba z wyższym wykształceniem, mieszkająca od kilku lat stale w Szawcacji i posiadająca język francuski tak dobrze jak rodowity, szuka umieszczenia w rodzinie, w charakterze nauczycielki, lub towarzyski na sierpień i wrzesień za stosownym wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość w administracji Kurjera. 548

Starożytności: skrzynia gdańska z Sintersjami z XVII. wieku, zegary, obrazy i porcelana, są z powodu wyjazdu do spr. dania przy ul. Sakramentek 1. B. parter na prawo. Widzieć można do 1 lipca między 4 i 6 codziennie. Pośrednicy wykluczeni. 549

Realność, składająca się z domu parterowego o 3 pokojach z kuchnią, piwnicy z ciosowego kamienia szopy i przeszło pół morga ogrodu, bez długu, jest za 2600 złr. z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość ul. Kurkowa 1. 47. 536

Wyborny interes! Na sprzedaż lub wdzierżawienie piękny majątek (powiat horodeński) niedaleko kolei szosy i żeglugi parowej. Najlepszego czarnoziemiu 301 morgów, pięknego lasu 44 morgów. Budynki dobre, propinacja 400 złr. Obsiewów: 130 morgów pszenicy, 50 żyta, 50 jęczmienia, 548

30 kukurydzy, 20 owsa. Wszystko bardzo piękne. Dzierżawa 3200 złr. Własność 56.000 złr. Towarzystwa kredytowego 30.000 złr. Antoni Teodorowicz Lwów, ul. Czarnieckiego nr. 24. 549

Mężczyzna, w sile wieku, żonaty, rzemieślnik (siodlarz, rymarz i lakiernik) poszukuje w jakimś skarbieniu utrzymania, również przy braku roboty zajmować się może gospodarką, tudzież ujeżdżaniem koni. Przyjmuje takowe w Galicji lub Bukowinie. Łaskawe zgłoszenia pod lit. J. R. w Nowem Siole koło Stryja. 554

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu.

Pomieszkania składające się z 6, 5, 4, 3, 2 pokoi z przynależnościami, pokoje kawalerskie, sklepy przy ulicach Brajerowskiej, Podlewskiej, Kazimierzowskiej odnajduje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera Kazimierzowska 37. 231

Realność 1. 11. Krzyżowa (Bajki) Ro 4 pokojach zpn. ogrodem i gruntem do wdzierżawienia od 15. lipca 188. Wiadomość na miejscu. 555

2 i 3 pokoje z przynależnościami ulica Kurkowa 3. 516

Ulica Krasieki h 1. 14 donajęcia mieszkania z przynależnościami na 6 i 4 pokoi i także mieszkania kawalerskie, wiadomość u właściciela. 517

1 pokój z jasnym przedpokojem ul. Teatralna 16. 525

4 pokoje frontowe, przedpokój, kuchnia, spiżarka, piwnica, ul. Teatralna 16. II. piętro. 524

Sklep narożny od placu Trybunalskiego i ulicy Teatralnej, dotychczas skład kapeluszy Mütza) 3 ubikacje, od 1. Sierpnia; ulica Teatralna 1. 16. 526

Mieszkania letnie na „Centnerów-Łęce“ parterowe i piętrowe do wynajęcia. 532

2, 3, 4, 8 pokoi z przynależnościami ulica Kraszewskiego 23. 543

Pokój umeblowany frontowy duży z osobnym wehodem na dole zaraz do wynajęcia, ul. Batorego 1. 11. 541

3 pokoje z przynależnościami, ulica Korolnicka 8. 535

Prywatna korespondencja.

Najdroższa! milezienie Twe boli — za co kara? czemu nie powiesz o twarcie? czy jest nadzieja prześlagnia i zbliżenia do domu Twych rodziców? czy wszystko stracone? 548 Adolf.

SKŁAD

farb i handel materiałów



pod "Czarnym Psem"

JÓZEFA

ANNIK

we Lwowie

Rynek I. 38 we własnym domu poleca

Środki do desinfekcyj

Kwas karbolowy w krzyżształkach

Kwas karbol. w płynie

Wapno karbolowe

Proszek karbolowy

Wapno chłotowe

Proszek desinfekcyjny

Witryol żelaza

Dwusiarczan wapniowy

Antibakterion

Środki przeciw owadom

Proszekperski owado-gubny

Proszek "Zachera"

Proszek zamorski "An-

dela"

Tynktura na owady

Kamfor

Pieprz biały

Naftaline

Papier na mole

Papier na muchy

Lep na muchy

Kompletne cenniki wysła na żądanie bezpłatnie i franco.

Lekarz dentysta
MARK
dyplomowany na wszechniży wiedeńskiej, otworzył
Atelier dentystyczne
przy ulicy Halickiej, N. 1. I. piętro, i ordynuje od 9. do 6.
Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe, oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bólu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby, złotem, srebrem, cementem i t. p. 1050

REALNOŚĆ
wraz z ogrodem pod I. 21. na Rurach, w przestrzeni 900 sągów kwadratowych oraz zakład ogrodniczy ze wszelkimi urządzeniami jest z wolnej ręki do sprzedania. — Blizsza wiadomość u właściciela tamże.

Medyczno-dyetyczne
apteczka
Ferd. Schmied'a
w Cieplicach czeskich.

SONUTZ-MARKE
F. S.

preparaty prawnie zabezpieczone przed naśladowaniem wyrażonym tu znakiem ochronnym.

Te preparaty medyczno-dyetyczne zawierają w sobie najważniejsze żywioły lecznicze czasów najnowszych, połączone z wyskokiem słodowym i są wyrabiane pod kontrolą lekarską. — Są one wypróbowane przez lekarzy i gorąco polecane przez medyczną prasę wiedeńską.

Wyskok słodowy z tranem wctrobianym (50%), na kaszel, skrofulozy (chorobę angielską), cioprenia nerwowe, w wielk. but. po 1 zlr. wal. aust. — w małych butelkach po 65 cent.

Wyskok słodowy Pepsin-Pancreatin z tranem wctrobianym, przy lichem trawieniu i osłabieniu w wielk. but. po 1 zlr. wal. aust. w małych but. po 65 cent.

Wyskok słodowy Pepsin-Pancreatin, na nieregularne trawienie, w wielk. but. po 1 zlr. wal. aust. — w małych but. po 65 cent.

Wyskok słodowy Pepsin z żelazem, przy nieregularnym trawieniu i osłabieniu (0,35% metal. żelaza) w wielk. but. po 1 zlr. wal. aust. w małych butelkach po 65 cent.

Wyskok słodowy z chiną i żelazem przy cierpieniach gastrycznych, zawrotach głowy, braku apetytu i rekonwalescencji w wielk. but. po 1 zlr. wal. aust. — w małych but. po 65 cent.

Wyskok słodowy z chiną, 1% (bez goryczy), przy febrze przestępczej, cierpieniach gastrycznych, taberkulozach itd. w wielk. but. po 1,10 zlr. wal. aust., w małych but. po 70 cent.

Wyskok słodowy suchy, przy rozdrażnieniu organów oddechowych. Cena but. 1 zlr. 30 cent. wal. aust.

Wyskok słodowy płynny (z dyastazą). Cena but. 60 cent. w. a.

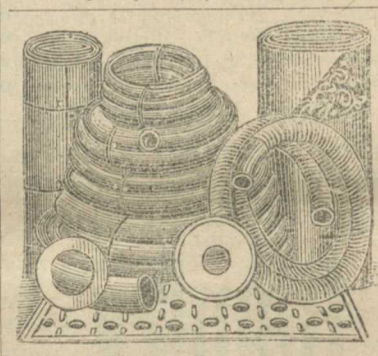
Wyskok słodowy, najczystszy środek pożywny dla dzieci. Cena but. 1 zlr. 30 cent. wal. aust.

Wyskok z wazryu (13,45% Proteiny), znakomity środek pokarmowy dla dzieci i rekonwalescencji. Cena but. 1 zlr. 35 cent. Główna ekspedycja w aptece F. Schmied'a w Cieplicach czeskich.

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Najlepiej prenumerować
"Neue Freie Presse"
dla Lwowa, przez biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika I. 21 i płaci się tam:
miesięcznie zł. 2-40
kwartalnie " 7-
bez jakiegokolwiek dalszych kosztów i otrzymuje 2 razy codziennie, mianowicie rano między w pół do 7 a 8 numer poranny, a wieczorny między w pół do 5 a 6 punktualnie i franco do domu. Prenumerata może się zacząć każdego dnia. 1109h

Hofmann'a
c. k. uprzyw. fabryka fortepianów
Wiedeń, V. Franzensgasse 21.
Specjalność: fortepiany Mignon i pianina.
W kraju i zagranicą uwieńczone nagrodą. Wyłączny wyrób.



Prześcieradła gumowe białe, czerwone, czarne jedno i dwustronnie gumowane gotowe lub na metry.

PLÓTNA GUMOWE czarne jedno i dwustronnie gumowane na namioty polowe.

Nakrycia nieprzemakalne na powozy, lokomobile i mleczarnie.

Ubrania dla górników z płótna nieprzemakalnego.

Derki do nakrywania nóg z materji wełnianej angielskiej, napuszczonej kauczukiem.

STAMPILJE kauczukowe w formie zegarka, zapalczarki, selwetki, ołówka ze zmianą dat, miesięcy i roku, również monogramy, faksimile, automaty, cyfry i pojedyncze litery poleca

Skład fabryczny wyrobów gumowych
R. KRIMMERA
Lwów, Hotel Żorza.

Nowo urządzony handel
HERBATY
chińsko-rosyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie pl. Marjacki 10
poleca zbioru majowego:
1/2 kilo Congo — zlr. 1-60
" " Souchong czarna " 2-
" " zbiór majowy " 3-
" " Kaysow czarna — 4-
" " Melange de Londres 4-
" " Pecco — 3-
" " karawanowa 4-
" " najprzedniejsza 6-
" " Wysiewki herbaciane 1-30
" " najlep. herbat 1-60
Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą. (1004)
Opakowania się nie liczy.

Grand Circus Sidoli
na placu Castrum we Lwowie.
Codziennie wielkie przedstawienie.
W zakresie jazdy konnej, dresury koni, gimnastyki, pantomin, gier ikaryjskich i baletu.
W Niedziele i Święta dwa wielkie przedstawienia o godzinie 4. popołudniu i 8 wieczór.
Otwarcie kasy o 7. wieczór. Początek przedst. punktualnie o 8. W.
Z poważaniem Teodor Sidoli, dyrektor.

Handel sukna i towarów wełnianych modnych — pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczba 33.
rok założenia 1841. 860a
poleca na sezon wiosenny i letni materje wełniane modne zaczawszy po cenie 1 zł. 30 ct. za metr w wielkiej szerokości 135 ctm. na męzkie, damskie i dziecinne ubrania.

ASTMY I KATARY
leczą się przez użyte Rurki zwanych
FUMIGATEUR ESPIC
Duszność, Kaszle, Katary, Neuralgie
w PARYŻU sprzedaż hurtowa J. ESPIC, ulica St-Lazare, 20
Wymagaj podpisu jak obok na każdej rurce.
W LWOWIE w aptekach PP. K. MIKOLASCHA I WEWIÓRSKIEGO.

Adam Jakubowski
we Lwowie, ulica Halicka I. 20. w domu pana Riszera
od 47 lat istniejący i nieposzlakowany
SKŁAD WĘDLIN
zaopatrzywszy swój handel z powodu nastąpić mającego zjazdu w wielkie zapasy poleca swoje wyroby masarskie jakoto: szynki wędzone i westfalskie, poledwice wędzone i westfalskie, ozory, kielbasy krajane i siekane i inne wyroby w zakres masarstwa wchodzące w najwyborniejszej jakości po cenach umiarkowanych, i liczy na łaskawe względy P. T. Publiczności.
Z poważaniem
Adam Jakubowski ul. Halicka I. 20.
Wyselka na prowincję za pobraniem i stosownym opustem.

Stanisław Głowiński
w Tarnopolu.
Warstat reperacyjny maszyn i narzędzi rolniczych.
Przyjmuje toczenia na tokarni metalowej i wszelkie w ten zakres wchodzące roboty.
Zamówienia i reperacje z prowincji wykonuje jak najdokładniej szybko i taniej jak wszędzie!
1122

Towarzystwo Spożywcze
we Lwowie przy placu Dominikańskim I. I.
utrzymuje w magazynach i poleca P. T. Członkom

Masło deserowe codzien świeże	kilo	zł. 1-20
Masło kuchenne codzien świeże kl. od 80 ct. do	" 1-	" 1-
Wina austrijackie, węgierskie i francuskie	flaszka od 50 ct do	" 1-50
Cognac francuski	duża flaszka	" 1-80
Cognac francuski kuracyjny stary duża flaszka	"	2-70
Kawę Cejlon najprzedniejszą kilo zlr. 1-60 do	"	2-16
Herbatę chińską wyborną 1/100 kilo 50 ct. i wyżej	"	"
Rum Jamajka prawdziwy	litr	" 2-40
Smalec i słoninę węgierską	kilo	" 0-70
Bryndzę świeżą	"	" 0-64

oraz wszelkie artykuły do handlu korzennego należące po cenach znacznie niższych od cen targowych w mieście.

Nr.
Cena Kni
WE LWO
Kwartalnie 3
Półrocznie 7
Miesięcznie 1
Za nadsy
domu dopłaca
miesięcznie.
Na prow
Kwartalnie
Półrocznie
Miesięcznie 1
Za granic
nie 10 mark.
Numer pojed
Razmoko-1
Dziś: Piotra
Jutro: Wspom
Pojutrze: Teo
Czas
F
Miesięcznie
Za odnosze
Miesięcznie
Prenu
miesiąca.
Dla pr
zyskaliśmy
nakładem
kiewicz'a
dnych art
do „Ognie
kartonów).
za form
Serja I. 2
Serja II. 1
Zniżeń
duży 20 k
8 zł. 75 ct
sztować bę
Koszt
40 ct. od
Prenu
przesyłki do
Se
Pod p
Ztg. uwag
daktorów,
toczeniem
Oto a
powodem
jest bynaj
Milan prap
ministerstw
pierwsze r
podsycają
rozterki w
tacja rosy.
Obrenowic
orgiewiczó
Nieza
sunków fi
cach do s
gniętej po
wę dróg
sze jednak
nie wlicza
Serbo
ski — nie
pożyczki
nie dokuc
gają, poz
tytoniowy
Oblic
w niewła
miesiąc ju
kuły, w k
Garaszani